

Powoli, powoli, zespół Giallorossich wchodzi w meczowy megamaraton. Po rozbiciu pięć dni temu Fiorentiny, Roma rozpoczyna na dobre grę co trzy-cztery dni, która potrwa być może nawet do połowy marca. Tuż przed wyjazdem do Hiszpanii, na mecz z Villarealem, zespół Spallettiego zmierzy się z Crotone, w spotkaniu, w którym liczy się tylko i wyłącznie komplet punktów. Nauczeni jednak, choćby występem w Empoli, gracze Spallettiego, nie mogą jednak zlekceważyć rywala, któremu wymyka się powoli z rąk szansa walki o utrzymanie.

Niedzielną potyczka będzie dopiero drugą w historii starć drużyn. Crotone debiutuje bowiem w najwyższej klasie rozgrywkowej. W spotkaniu piątej kolejki tego sezonu, na Stadio Olimpico, Giallorossi wygrali z łatwością 4-0. To był też ostatni pojedynek ligowy, w którym w wyjściowym składzie wybiegł Francesco Totti. Wynik otworzył w 26 minucie El Shaarawy, który wykorzystał podanie Florenziego. Niedługo potem podwyższył Salah, który wykorzystał podanie od strzelca pierwszej bramki. Po przerwie rządził Dzeko, który wykorzystał podania Tottiego i Salaha. Swoje pięć groszy dorzucił też Szczęsny, który, przy stanie 4-0, obronił rzut karny wykonywany przez Palladino.

W zespole Crotone zmieniło się od tamtej pory niewiele. Co prawda Rossoblu zaczęli od czasu do czasu punktować, jednak ciągle znajdują się w trudnej sytuacji. Oczywiście największy wpływ na obecną sytuację mają premierowe występy zespołu z Kalabrii w Serie A. W pierwszych dziesięciu meczach drużyna zdobyła bowiem zaledwie dwa oczka, remisując u siebie z Palermo i na wyjeździe z Fiorentiną. I to punkt zdobyły na boisku wyżej notowanego rywala jest jednym z największych sukcesów zespołu w tym sezonie. Po tym remisie, w dziesiątej serii spotkań, Crotone zaliczyło premierową wygraną w Serie A. Rossoblu ograli, przed własną publicznością, 2-0 Chievo. Gracze Nicoli nie poszli jednak za ciosem i w kolejnych czterech meczach ugrali tylko jedno oczko. Wreszcie w 16 serii meczów przyszła kolejna wygrana. W bardzo ważnym pojedynku Rossoblu ograli jeszcze słabszą od siebie Pescarę, która zamyka obecnie ligową tabelę. Przed zdobyciem kolejnych punktów zespół Crotone musiał przełknąć trzykrotnie z kolei gorzkie porażki, a najbardziej bolesne było na pewno domowe 0-1 z Bologną. Warto też jednak zaznaczyć, że zespół z Kalabrii postawił trudne warunki Lazio, przegrywając na Olimpico dopiero po bramce w 90 minucie. W 21 i 22 kolejce przyszła powtórka z końcówki października i po raz drugi w sezonie Crotone zdobyło punkty w dwóch kolejnych spotkaniach. Najpierw podopieczni Nicoli zremisowali 2-2, na wyjeździe, z Genoą, a następnie ograli wysoko, 4-1, Empoli. Niestety i tutaj, po tak dobrych wynikach, zespół nie poszedł za ciosem. W arcyważnym meczu z Palermo Crotone przegrało 0-1, rozgrywając bardzo słabe spotkanie. Słabo spisali się też gracze z Kalabrii w środę, w zaległym meczu 18 kolejki sezonu. Oczywiście rywalem był lider i mistrz Włoch, jednak Rossoblu nie zrobili nic ponad bronienie dostępu do własnej bramki przed własną publicznością.

I właśnie gra na własnym boisku daje jeszcze pewne minimalne nadzieje Crotone na najbliższe miesiące, choć z tak przeciętnymi występami i przeciętną średnią

punktów, opuszczenie strefy spadkowej będzie równało się z cudem. Nadzieje mogły się jeszcze tlić w grudniu, jednak coraz lepsza gra Empoli spowodowała, że zespół z Kalabrii traci do 17 miejsca aż 9 oczek. To ogromna strata dla drużyny, która w 23 meczach ugrała raptem 13 punktów. Zdecydowaną większość z nich, bo 11, zespół Nicoli ugrał u siebie. W 12 meczach wyjazdowych udało się wydrzeć tylko po punkcie we Florencji i Genui. Wracając do gry na własnych śmieciach, Crotone zdobyło tutaj 13 i straciło 17 bramek, a więc nie jest to najgorszy bilans jak na zespół z przedostatniej lokaty w tabeli. Statystykę podreperowała wysoka wygrana z Empoli, ale też niezbyt wysokie porażki. Trzy z meczów domowych drużyna Crotone przegrała dwoma golami, a trzy tylko jedną bramką. Zresztą w całym sezonie tylko dwa zespoły pokonały Rossoblu różnicą więcej niż dwóch goli. Właśnie Roma, w piątej serii spotkań i Inter, który wygrał na San Siro 3-0.

Taki sam wynik jak w pierwszym meczu z Crotone gracze Spallettiego powtórzyli w ostatni wtorek. Tym razem jednak Giallorossi nie ograli 4-0 kandydata do spadku, a zespół, który wciąż ma nadzieje na powalczenie o pozycję dającą grę w przyszłorocznej edycji Ligi Europy. Zespół Romy rozbił na Stadio Olimpico Fiorentinę i był to najlepszy występ Romy w tym sezonie. Giallorossi z łatwością stwarzali sytuacje, nie dali absolutnie pograć rywalom, którzy przecież słyną w Serie A z gry piłką i pokazali sportową agresję, jakiej dawno nie oglądaliśmy, od pierwszej do ostatniej minuty. Drużyna potwierdziła, że jest w lidze nie do zatrzymania na własnych śmieciach i przynajmniej w tym dorównuje Juventusowi. Niestety, mimo tego strata graczy Spallettiego do lidera wynosi już siedem punktów, a powiększyła się w środę, gdy Turyńczycy pokonali, w zaległym meczu, właśnie niedzielnego rywala Romy. Różnicę robią zatem wyjazdy, gdzie Giallorossi zdobyli cztery oczka mniej od Bianconerich, ale też rozegrali jeden mecz więcej. Gracze Spallettiego zgubili już w tym sezonie na boiskach rywali 19 oczek, podczas gdy Juventus stracił ich 12, co jest pokłosiem porażek z Interem, Milanem, Fiorentiną i Genoą. Trzy pierwsze porażki zespół Allegriego mógł wpisać w przedsezonowe założenia. Przegranej z zespołem z Marassi już niekoniecznie, choć gracze Jurica pokazali w tym sezonie, że potrafią walczyć z tymi najmocniejszymi. Roma tymczasem traciła już punkty z Empoli i Cagliari (remisy) i między innymi Atalantą, Torino i Sampdorią (przegrane). We wszystkich tych meczach to zespół Spallettiego był faworytem, a jednak zgubił aż 13 oczek. Właśnie z zespołem z Genui Roma przegrała ostatni mecz wyjazdowy. Przed dwoma tygodniami Giallorossi polegli na Marassi w stosunku 2-3, tracąc pierwsze w tym roku bramki i jak na razie jedyne, jeśli chodzi o zmagania ligowe. W pozostałych czterech, wygranych pojedynkach, Wojciech Szczęsny zachowywał czyste konto.

Po porażce z Sampdorią zobaczyliśmy kolejny przeciętny występ w wykonaniu graczy Spallettiego, gdy dopiero po karnym w doliczonym czasie gry pokonali drugoligową Cesenę. Po meczach mówiło się, że jest to oznaka zbliżającego się kryzysu, że zespół odstaje pod względem fizycznym, jednak zaprzeczenie tych tez otrzymaliśmy w potyczce z Fiorentiną. I ten właśnie mecz jest dobrym prognostykiem przed nadchodzącymi tygodniami, gdzie zespół Spallettiego rozegra na pewno siedem meczów co 3-4 dni, a jeśli wyeliminuje Villareal, to maraton

powiększy się do ogromnego rozmiaru jedenastu spotkań zagranych bez odpoczynku. Po Crotone Romę czeka wyjazd do Villarealu. Następnie Giallorossi podejmą u siebie Torino i cztery dni później zagrają decydujący domowy pojedynek z Villarealem. Po meczu z Hiszpanami udadzą się na potyczkę ligową z Interem. Trzy dni później zespół zmierzy się w półfinale Coppa Italia z Lazio, aby po kolejnych trzech dniach zagrać arcyważny mecz ligowy z Napoli. Będzie to siódmy mecz wyniszczającego maratonu. Jeśli drużynie uda się wyeliminować Villareal, to w środku tygodnia, zaraz po potyczce z Napoli, zagra pierwsze spotkanie 1/8 finału Ligi Europy, następnie zagości na Renzo Barbera w Palermo, potem zagra rewanż w europejskich pucharach i zakończy, wydłużony do niemożliwych rozmiarów maraton, domową potyczką z Sassuolo. Po tym meczu dojdzie do przerwy reprezentacyjnej i część piłkarzy otrzyma nareszcie wolne. W najbliższych tygodniach Giallorossich czeka zatem bardzo napięty terminarz i być może będzie to najważniejszy okres dla zespołu w całym sezonie.

Forma Crotone:

08.02.2017, 18 kolejka Serie A: CROTONE - Juventus 0-2

05.02.2017, 23 kolejka Serie A: Palermo - CROTONE 1-0

29.01.2017, 22 kolejka Serie A: CROTONE - Empoli **4-1** (Stoian, Falcinelli **x3**)

22.01.2017, 21 kolejka Serie A: Genoa - CROTONE 2-2 (Ceccherini, Ferrari)

14.01.2017, 20 kolejka Serie A: CROTONE - Bologna 0-1

Forma Romy:

07.02.2017, 23 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina **4-0** (Dzeko **x2**, Fazio, Nainggolan)

01.02.2017, 1/4 Coppa Italia: ROMA - Cesena **2-1** (Dzeko, Totti)

29.01.2017, 22 kolejka Serie A: Sampdoria - ROMA 3-2 (B.Peres, Dzeko)

22.01.2017, 21 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **1-0** (Dzeko)

19.01.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Sampdoria **4-0** (Nainggolan **x2**, Dzeko, El Shaarawy)

Zwycięskiego składu się nie zmienia, jednak wiele wskazuje na to, że Spalletti dokona pewnych korekt po meczu z Fiorentiną. Zespół rozpoczyna bowiem maraton meczowy, a już w środę uda się do Hiszpanii, aby rozegrać w czwartek pierwszy, bardzo ważny pojedynek z Villarealem. Do zmiany powinno dojść przede wszystkim w przodzie, gdzie po urazie wraca Perotti, a po Pucharze Narodów Afryki Salah. Obydwaj byli na ławce w meczu z Fiorentiną, ale nie mogli być brani pod uwagę, jeśli chodzi o wyjście na boisko. W środku pola zobaczymy być może Paredesa, który odciąży De Rossię lub Strootmana. Szczególnie Holender nie odpoczywał w ostatnim czasie, podczas gdy wicekapitan obejrzał z ławki mecz z Ceseną. Media zastanawiają się też szeroko jakim ustawieniem będzie grał Spalletti po powrocie Salaha. Zatwierdzenie obrony z trójką Manolas, Ruediger, Fazio, oznacza posadzenie na ławce jednego z dwójki Salah-Perotti, którzy w 2016 roku grali razem w wyjściowej jedenastce. Jest też opcja z grą czwórką w defensywie i Ruedigerem na prawym skrzydle, co oznaczałoby rezygnację z Bruno Peresa.

Przypuszczalny skład Crotone:

Cordaz

Rosi Ferrari Ceccherini Mesbah

Sampirisi Crisetig Capezzi Stoian

Acosty Falcinelli

Kontuzjowani: Rhoden

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Ferrari, Rhoden

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Manolas Fazio Ruediger

B.Peres De Rossi Paredes Emerson

Salah Nainggolan

Dzeko

Kontuzjowani: Nura, Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Manolas, Strootman

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Carmine Russo**, ten sam, który sędziował spotkanie obydwu zespołów z pierwszej rundy. Wspomniany sędzia jest szczęśliwy dla Giallorossich, którzy wygrali 10 prowadzonych przez niego meczów, 3 przegrali i jeden zremisowali. Oczywiście zapisał się też niechlubnie w historii potyczek Romy w meczu z Brescią z grudnia 2010 roku, gdy wyrzucił z boiska Mexesa i podyktował karnego dla rywala za faul przed szesnastką, nie zauważając z kolei dwóch ewidentnych przewinień na rzut karny w strefie obronnej rywala Giallorossich,
- Roma grała już w tym sezonie o 12:30 i nie zapamiętała tego meczu dobrze. Giallorossi przegrali bowiem 1-3 z Torino. Ogółem Roma rozegrała do tej pory 16 takich meczów, a ich bilans to 10 wygranych, 4 remisy i 2 porażki, z Torino i Sampdorią,
- w pięciu z ostatnich siedmiu meczów ligowych Crotone nie trafiło do bramki rywali,
- w 2017 roku Roma zachowała czterokrotnie czyste konto na pięć rozegranych meczów ligowych. Tyle samo czystych kont zachowali Giallorossi we wcześniejszych trzynastu spotkaniach,

- Crotone jest obok Palermo zespołem, który nigdy nie ugrał choćby jednego punktu na własnym boisku, w sytuacji, gdy to rywal strzelał pierwszy gola. Na sześć takich meczów Rossoblu przegrali sześć,
- Roma jest drużyną z największą liczbą kontaktów z piłką w polu karnym rywala w tym sezonie. Gracze Giallorossi zaliczyli 679 takich "dotknięć" i kolejny zespół wyprzedzają aż o 61 kontaktów,
- żaden inny zespół nie stracił tak małej liczby bramek ze stałych fragmentów gry co Roma – pięć,
- zarówno Adrian Stoian, jak i Aleandro Rossi, debiutowali w Serie A w barwach Romy: Rumun w marcu 2009 roku, ten drugi w maju 2005,
- Dzeko zdobył gola w ostatnim meczu wyjazdowym po tym jak zaliczył sześć spotkań na boiskach rywala bez trafienia,
- Radja Nainggolan znajduje się o jedną bramkę od swojego ligowego rekordu z poprzedniego sezonu, gdy strzelił sześć goli.

Dotychczasowe spotkania zespołów:

21.09.2016 Roma – Crotone 4-0 (El Shaarawy, Salah, Dzeko x2)

Autor: abruzzo